WOŁYŃSKIE
WIADOMOŚCI TECHNICZNE
Organ Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników.

Przedpłata:	Adres Redakcji i Administracji	Ceny ogłoszeń:
kwartalnie . . . 4 zł. 50 gr.	Łuck, Sienkiewicza 21.	ogłosz. jednoraz. str. 1/1 80 zł.
zeszyt pojedyńczy 1 zł. 50 gr.	Redaktor przyjmuje:	" " " 1/2 40 zł.
Konto P. K. O. Nr. 80613	środy i piątki w lokalu Redakcji od 18—19 w.	" " " 1/4 22 zł.
	i w czwartki od 12—13.	" " " 1/8 12 zł.
		" " " 1/16 6 zł.

Nr. 6. Łuck, dnia 20 czerwca 1926 r. Rok II.

Ustrój administracji drogowej w Polsce.

Inż. H. **Ziembicki.**

Drukowanym w „Woł. Wiad. Techn." referatem inż. M. Nestorowicza, Dyr. Dep. Drog. M. R. P. o „ustroju administracji drogowej w Polsce" zostały poruszone przez Sekcję samorządową Państwowej Rady oszczędnościowej nakreślone kwestje zasadnicze, które z czasem, po ich ostatecznem wprowadzeniu w życie, będą stanowiły podstawę gospodarki drogowej w Polsce na stałe.

Jak z treści referatu i przebiegu obrad widać, nie brali zadnego udziału — ani bezpośrednio, ani pośrednio — kierownicy państwowych i samorządowych Zarządów Drogowych, którzy jako wykonawcy robót wiedzą niejedno, czego „wyższe instancje" zauważyć nie mogą. Dla tego też podaje swoje uwagi i spostrzeżenia. Będą one bezwątpienia nieraz dotyczyć jednostronnie stosunków wschodnio-kresowych, w szczególności wołyńskich. Dla tego też powinniby inżynierowie drogowi innych dzielnic Rzplitej w tej materji się wypowiedzieć.

Referat inż. Nestorowicza dzieli się na dwa zasadnicze punkty: 1) w czyim ręku powinna się znaleść administracja wszystkich dróg po ostatecznem jej uporządkowaniu, 2) jak powinna wyglądać w czasie przejściowym.

W myśl postulatów Referatu uchwalono, że zasadniczo wszystkiemi drogami powinny ostatecznie administrować Samorządy Wojewódzkie przez swe oddziały drogowe — pod kontrolą organów M. R. P., przy czem będą też one miały prawo, w zależności od warunków miejscowych, przekazywać gospodarkę drogową samorządom powiatowym.

W czasie przejściowym zostaje mniej więcej status quo (za wyjątkiem Małopolski, gdzie projektują się zasadnicze zmiany).

W tym czasie przejściowym samorządy powiatowe mają odegrać w administracji drogowej zasadniczą rolę, bo mają zarządzać wszystkiemi drogami samorządowemi i nawet częściowo państwowemi.

Ze względu na powyższe i na to, że zasada przekazania na stałe zarządu wszystkich dróg samorządom powiatowym została odrzucona w głosowaniu tylko nieznaczną większością, że taką ewentualność jeszcze i nakreślone tezy dopuszczają i wreszcie, że nie jest wykluczona możliwość postawienia tej sprawy ponownie kiedyś na porządek dzienny — uważam za pożyteczne wykazać wszystkie niewymienione w referacie i w dyskusji błędy tego systemu, który jest najgorszym i mógłby doprowadzić gospodarkę drogową do zupełnego upadku.

A więc oprócz wytkniętych przez Referenta zarzutów niejednolitości, ubocznych wpływów (politycznych, partyjnych, osobistych), braków technicznych, finansowych i t. p., nader zgubnymi są jeszcze często napotykane: *bezplanowość*, powodująca, że jeden powiat zakreśla sobie zadanie niewykonalne i w pół drogi ustaje, drugi nic nie robi; jeden wysila się wyłącznie na budowę mostów, drugi wyczerpuje cały budżet na budowę jakiejś jednej reklamowej szosy drugorzędnego znaczenia, inny znowu uchwala przekazanie sum komunikacyjnych na inne jakieś popularne w danej chwili cele*). Jednem słowem los dróg zależy od tylu czynników, osobistych upodobań, uzdolnień, przypadków — że trudno cokolwiek przewidzieć.

Kulawa gospodarka kredytowa, niewyzyskanie możliwości kredytowych, brak pieniędzy w odpowiednim czasie.

Biurokratyzm nieraz znacznie jaskrawszy i nieszczęśliwszy aniżeli państwowy. Zależnie od osobistych upodobań niektórzy pp. Przewodniczący żądają wprowadzenia tylu różnych wykazów, ewidencji, terminatek, zestawień, protokółów, teczek, podteczek, podziałów, komisji, rewizji i t. p., jakich w żadnym państwowym urzędzie spotkać nie można, bywa na-

*) n.p. Kasy pożyczkowe, przyp. red.

turalnie i odwrotnie, że panuje chaos i nieporządek, których żadna prawidłowa gospodarka nie znosi.

Kolegialność przy braku dostatecznych instrukcji, tradycji i wyrobienia bywa też nieraz wielkim hamulcem, o ile dajmy na to przewodniczący uważa, że wszystko musi być kolegialnie załatwione. N. p.: program robót i budżet uchwalony, kosztorys zaakceptowany, sposób wykonania—gospodarczy, czy przedsiębiorczy—ustalony, a mimo to trzeba jeszcze na każdem posiedzeniu Wydz. Pow. uzyskiwać aprobatę na wykonanie takiej to części robót, na wynajęcie robotników, na dostawę potrzebnych materjałów, na poczynienie związanych z tem wydatków. A nawet zdarza się, że i po załatwieniu wszystkich powyżej wskazanych spraw, znajdą się jeszcze jakieś formalne przeszkody i trzeba robotnikowi tłomaczyć, że wypłata wstrzymana, ponieważ „brak odnośnego tytułu".

Fałszywe oszczędności tak na poborach personelu technicznego, jak i środkach lokomocji, co powoduje, że i personel nie może być odpowiedni i dozór dostateczny.

Brak zwierzchniej fachowej władzy pociąga za sobą wielką uciążliwość pracy, gdy trzeba ludziom niefachowym, od których inżynier jest zależnym, wskutek tego nieraz podejżliwym, tłomaczyć to, czego zrozumieć nie mogą.

Brak zrozumienia organizacji pracy technicznej, skutkiem czego inżynier musi być znowu przedewszystkiem urzędnikiem biurowym, a na pracę techniczną poprostu czasu nie zostaje.

Zbyt rozległa władza i kompetencja starosty-przewodniczącego, który pełniąc liczne najróżnorodniejsze funkcje, nie może im podołać, choćby był nawet genialnym człowiekiem, co nie zawsze ma miejsce.

Z powyższego widać, że przy pozostawieniu administracji drogowej—powiatom, wszelkie korzyści przypisywane gospodarce samorządowej odpadają. Temu twierdzeniu i stan dróg administrowanych przez Pow. Zw. Samorz. nie przeczy.

Po wprowadzeniu samorządu Wojewódzkiego z autonomicznym oddziałem drogowym i powierzenie temuż dróg w myśl postulatów Referenta (nakreślonych przez Komisję oszczędnościową)—wiele braków odpadnie—jednak nie wszystkie.

Jednolitość gospodarki drogowej chociaż będzie mogła być zachowana na terenie województwa, to nie będzie jej na szerszym. Władze nadzorcze M.R.P., które będą musiały być zachowane, nie będą pracowały produktywnie, będą sprawowały tylko luźną inspekcję i w ten sposób nie usprawiedliwią w zupełności swego istnienia i związanych z niem kosztów.

Znamiennem jest, że we Francji, przodującej w gospodarce drogowej, został wyłoniony projekt przedłożenia większości ważniejszych dróg M.R.P. t.j. zarządowi państwowemu. Również w pracy inż. Nestorowicza p. t. „Sprawa drogowa w Polsce" spotykamy niejednokrotnie zdanie, że drogi są najlepsze w tych krajach, w których zarząd sprawuje państwo.

Tymczasem inż. Nestorowicz, tak wybitny znawca polityki drogowej, z góry przesądza kwestję gospodarki państwowej, chociaż—zdaje się—porównania kosztów nie zestawia, a jeśli gospodarka samorządowa bardzo znacznych oszczędności nie zapewnia, to i najważniejszy argument, jaki za nią mógł przemawiać, odpada.

Jako kierownik państwowego Zarządu Drogowego od 1920 r. i powiatowego od 1922 r. w Dubnie —na podstawie własnego doświadczenia, oraz obserwacji sąsiednich powiatów — mam prawo twierdzić (przynajmniej w stosunku do Kresów), że gospodarka państwowa (na drogach państwowych jest bez porównania celowsza, prawidłowsza, a nawet oszczędniejsza i mniej biurokratyczna, niż samorządowa; że również forma sprawowania funkcji kierownika państwowego Zarz. Drog. przez inżyniera państwowego (mającego w ten sposób dwóch zwierzchników) nie rozwiązuje kwestji; że drogi samorządowe zyskałyby dużo na powierzeniu ich Dyr. R. P. i P. Z. D.

Z referatu inż Nestorowicza można zrozumieć, że na kresach w większości wypadków gospodarka na drogach samorządowych została przekazana Państw. Zarz. Drogowym. Dla uniknięcia nieporozumienia wyjaśniam, że gospodarka wszędzie jest samorządową, personelem i funduszami dysponuje przewodniczący i Wydz. Pow., a tylko kierownik Państw. Zarz. Drog. bywa nieraz zaangażowany na stanowisko kierownika samorządowego.

Reasumując powyższe sądzę, że należy dążyć na kresach do objęcia gospodarki na wszystkich drogach przez Dyrekcje R. P. i P. Z. Drogowe przynajmniej w okresie przejściowym. Zyskałoby się tak doniosłe wypróbowanie tego systemu w praktyce; uniknęło dwoistości, które choćby ze względów oszczędnościowych jest zgubne; wprowadziło jednolitość na znacznem terytorjum; wreszcie zadośćuczyniło żądanej zasadzie, że drogi państwowe powinny być tutaj administrowane przez Państwo. Fundusze i środki na drogi samorządowe musiałyby naturalnie być również przekazane organom państwowym, a Związki Samorządowe miałyby prawo wglądu w gospodarkę na swoich drogach, t. zn. brałyby udział w opracowaniu programu robót i kontrolowały użycie funduszów samorządowych podobnie, jak Izba Kontroli Państwa kontroluje gospodarkę funduszami państwowemi.

Jaka grubość i jaka konstrukcja ścian powinna być u nas stosowaną dla zewnętrznych ścian domów mieszkalnych?

Inż. Konrad Lange.

Pytanie zawarte w nagłówku niniejszego artykułu stawiano mi niejednokrotnie po wydrukowaniu w № 3 z r. b. „Wołyńskich Wiadomości Technicznych" wzmianki „W sprawie budownictwa z pustaków betonowych" i w №№ 7 i 8 z r. ub. mego artykułu „Grubość ścian domów mieszkalnych w zależności od ich przemarzania".

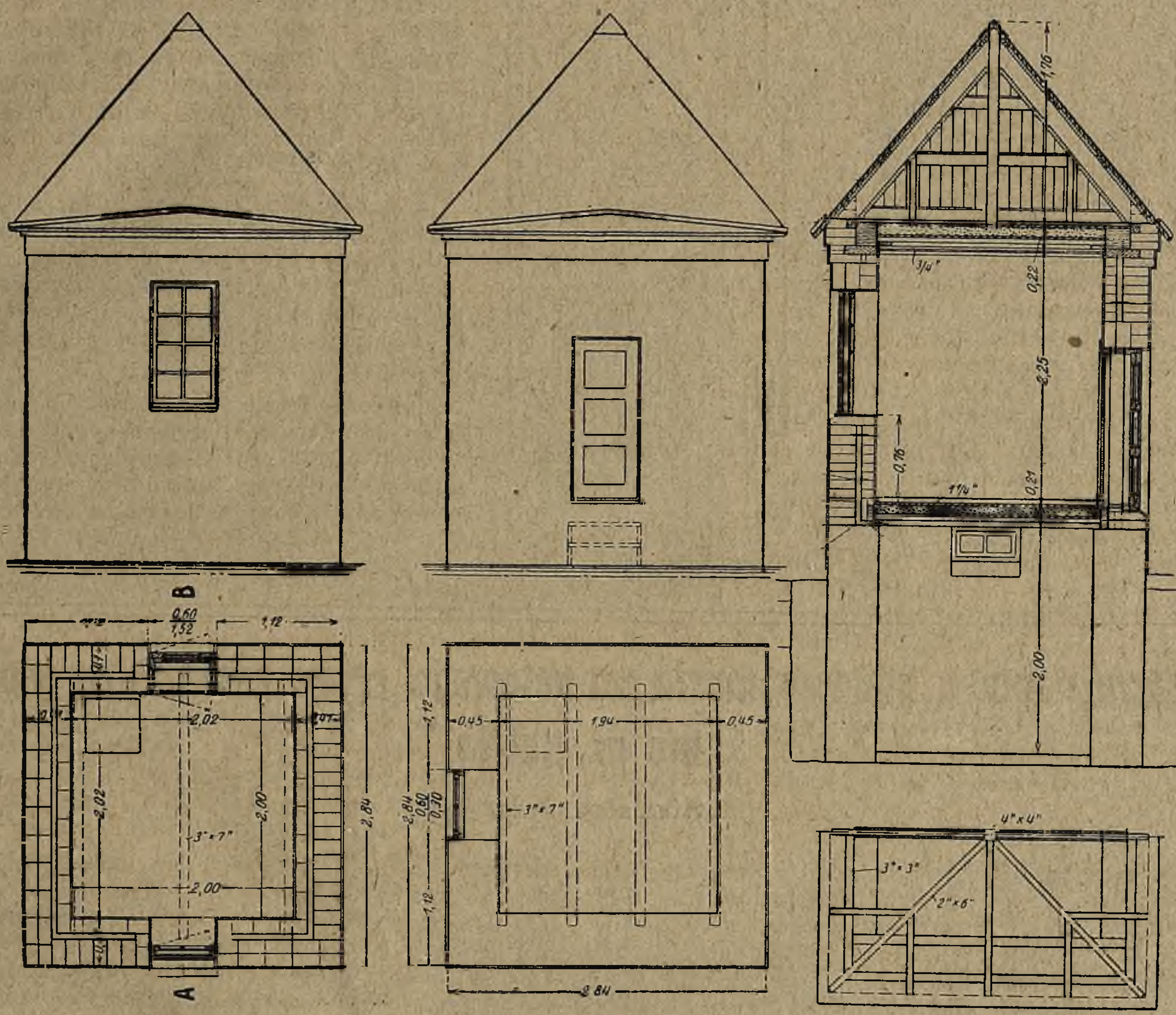
Ponieważ odpowiedź swą opierać będę poczęści na doświadczeniach dokonanych przez wyższą techniczną szkołę w Norwegji („Wyniki badań budowy ciepłych i tanich mieszkań" Andre Bugge) przeto podam w streszczeniu opis i rezultaty tych badań.

Celem badań było ustalenie konstrukcji i materjałów najbardziej odpowiadających do budowy tanich domów przy uwzględnieniu *warunków klimatycznych Norwegji*. Za podstawową tezę przyjęto, *że przy oszacowaniu wartości budowli powinno się brać*

pod uwagę nie tylko jednorazowo poniesione koszta samej budowli, lecz i wydatki na jej ogrzewanie. Ostatnie zależne są od przewodnictwa ciepło samych ścian, czyli od materjału, z którego ściany są wybudowane i od ich konstrukcji.

Postanowiono też zwrócić uwagę, czy wpływa i w jakim stopniu, sposób wykonania samej budowy przez rzemieślników.

Dla rozstrzygnięcia tych zagadnień wybudowano 27 domków doświadczalnych w tej liczbie 17 na koszt państwa, jeden dom drewniany kosztem gminy Trondhejm, 3 domy drewniane na koszt Akc. Tow. z Chrystjanji „Nossk-Husbygnings kompani", 2 domy betonowe Akc. Tow. z Christjanji „Ikas", 1 dom Akc. Tow. Fridriksztad "Hy-Rib", 1 dom z pustaków „Lean" kosztem częściowo państwowym, częściowo z wkładek „Nordenfjeldskiego Towarzystwa „Lean" i Akc. Tow. cementowej fabryki ze Sztokholmu „Stewanger", wreszcie 2 domy drewniane na koszt Akc. Tow. z Christjanji „Traekonstruktion". Niektóre z tych domów drewnianych były badane przy zastosowaniu ścian z oszalowaniem i bez oszalowania, otynkowanych i bez tynku.



Rys. № 1.

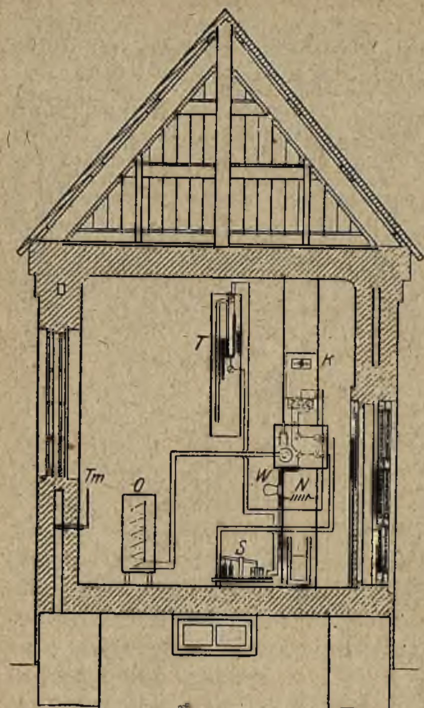
Ogólny widok doświadczalnego domu, jego wymiary i konstrukcja uwidoczniono na rys. № 1.

Domy odróżniały się wyłącznie konstrukcją swych ścian, pozatem inne szczegóły były we wszystkich domach jednakowe; dawało to możność porównania technicznej wartość ścian, które miały zadośćuczynić postawionym wymaganiom przytoczonym na wstępie nin. artykułu.



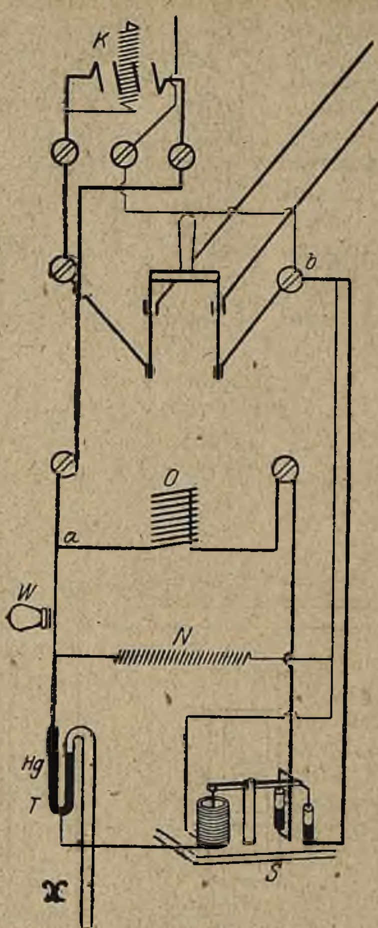
Rys. № 2.

Ogólny widok wszystkich wybudowanych 27 domów przedstawiony jest na rysunku № 2.



Rys. № 3.

K . . . . . . licznik kWh
O . . . . . . piec elektryczny
N . . . . . . opór dodatkowy
W . . . . . . opór żarówkowy
T . . . . . . termoregulator
S . . . . . . ogranicznik prądu
Tm . . . . termometr
X . . . . . . toluol



Rys. № 4.

Zbędnem jest nadmieniać, że meteorologiczne warunki oczywiście dla wszystkich domów były jednakowe.

Wewnątrz każdego domu ustawiony był piec elektryczny, który za pomocą automatycznego termoregulatora podtrzymywał stałą temperaturę powietrza w domu i która wynosiła + 20° C.

Termometr regulatora był szklany — toluolowy z rezerwoarem o długości około 75 cm. i średnicy 1 cm. Toluol był oddzielony od rtęci U-ową rurką i zależnie od zmiany wysokości powierzchni rtęci tok relais przerywał się lub był wznawiany, tem samem powodując automatyczne włączanie bądź wyłączanie ogrzewalnych elementów (pieców). Wahania temperatury powietrza nie przekraczało ± 0,25° C.

Schemat elektrycznych połączeń i ustawiania aparatów w domu wskazują rys. №№ 3 i 4. Szczegółowy opis tego aparatu podaje J. Steineger w „Elektrotechnisk Tidsskrift" (Maj 1919 r.). Zużycie ciepła mierzono za pomocą licznika kilowat godzin firmy „Simens-Szukertà".

Celem określenia grubości i konstrukcji ścian domów mieszkalnych odpowiadających naszym warunkom klimatycznym dla porównania i dalszych wywodów podaje opisy wykonanych domów doświadczalnych.

(C. d. n.)

Sprawozdanie z budowy mostu żel-betowego przez rzekę Turję w obrębie m. Kowla.

Inż. **Stanisław Pomykalski.**

Kwestja budowy stałego mostu przez rz. Turję w obrębie m. Kowla już była podniesiona w 1921 roku, gdyż stary drewniany most, pobudowany w 1900 roku ledwie się trzymał, a ponadto nie odpowiadał potrzebom ruchu.

Znajdując się w środku miasta Kowla w ulicy Warszawskiej, w najruchliwszej części miasta, był jedynym połączeniem prawego i lewego brzegu rzeki Turji, na których jest rozrzucone nowe i stare miasto Kowel.

Ponadto most, znajdując się w trasie drogi państwowej № 6, jedynej drodze bitej Brześć — Kowel — Łuck, ma doniosłe znaczenie strategiczne i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie został zniszczony podczas działań wojennych.

W takim stanie sprawa przeciąga się do roku 1924, w którym to roku, wskutek wielkich wód i przejścia lodów na wiosnę, połowa mostu została zniesiona; wówczas sprawa budowy mostu stała się aktualną i natychmiastową, zaś budowa mostu została ostatecznie zdecydowaną.

Dnia 13 czerwca 1924 r. P. Z. D. przystąpił do budowy, sposobem gospodarczym, mostu objazdowego poniżej starego mostu, usytuowując go w łuku, gdyż w obrębie miasta Kowla innych dojazdów do rzeki niema. Długość mostu wyniosła 64,0 mtr. b., szerokość 5,00. Piętnaście jarzm pojedyńczych o 5 pilotach każde, usztywnionych krzyżulcami podpierało dźwigającą konstrukcję, złożoną z pojedyńczych dzwigarów o $\phi=30$ cm. Na dźwigarach ułożono podwójną podłogę grubości 13 cm. Całą konstrukcję wykonano z drewna okrągłego. Dnia 27 lipca most objazdowy został ukończony i oddany do użytku publicznego. Ogólny koszt budowy mostu objazdowego wraz z zakupem i dostawą materjałów drzewnych wyniósł 13156 zł. 93 gr., koszt robocizny jednego metra b. mostu 100 zł. Drzewa w stanie okrągłym użyto 133 mtr.^{3} i kantowego 44 mtr.^{3}

Jednocześnie na podstawie zdjęć, jakie zostały dokonane w 1923 roku, ustalono światło mostu stałego na 24 mtr. oraz przyjęto projekt mostu żelbetowego systemu Hennebiqu'a, sporządzony w M. R. P., o dwuch przęsłach po 12 mtr. w świetle z jednym filarem po środku. Długość jezdni 35,5 mtr. szerokość między poręczami: jezdnia 7,8 m. + 2 chodniki po 1,1 mtr. = 10 mtr. Ponieważ przedwstępne badania gruntu zwykłym świdrem nie dały pewnych wyników, przeto ufundowanie przyczółków i filaru było projektowane na palach dębowych. Dnia 30 czerwca W. O. D. R. P. rozpisała ograniczoną rozprawę ofertową na oddanie budowy mostu w przedsiębiorstwo. Na rozprawie tylko część robót

została powierzona firmie „Towarzystwo Robót Technicznych we Lwowie“, dającej gwarancję ukończenia mostu przed zimą. Zakup potrzebnych materjałów do budowy, za wyjątkiem cementu, który zobowiązała się dostarczyć firma T. R. T., był uskuteczniony częściowo przez Dyrekcję, częściowo przez P. Z. D. w Kowlu. Pozostała część robót jak: bicie grodzy, wykonanie nawierzchni mostu, oczyszczenie koryta rzeki od pilotów starych mostów i rozbiórki objazdowego mostu były uskutecznione sposobem gospodarczym.



Most żelbetowy w Kowlu. Widok z boku.

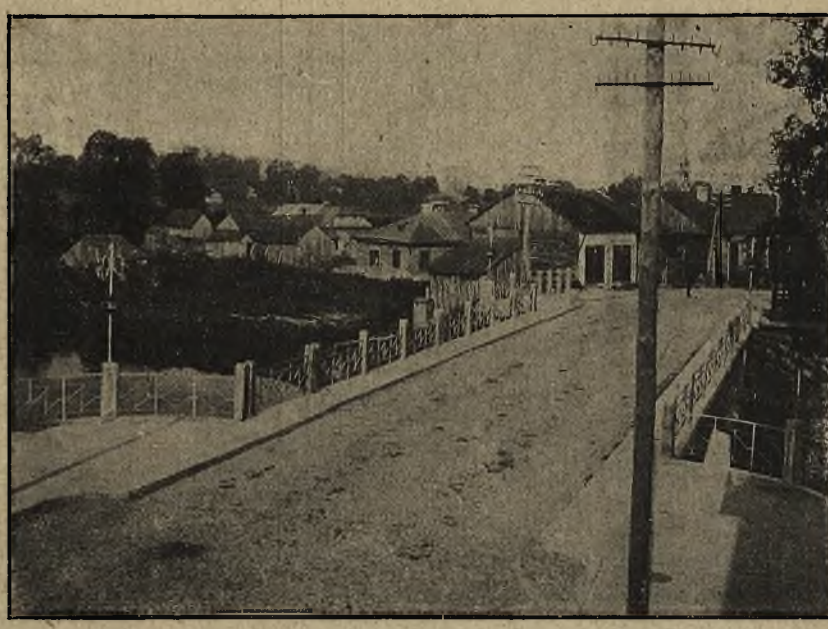
Roboty rozpoczęto dnia 27 lipca od rozebrania starego mostu i wykonania grodzy o pojedyńczych ściankach palisadowych z brusów 10 cm. u dołu w klin zaostrzonych i blachą okutych, bitych przy pomocy kafara na średnią głębokość 5 mtr. wbicia, między palami kierującymi o ϕ=30 cm. w odstępach co 2,9 mtr. chwyconych podwójnymi dębowymi kleszczami. Przy wykonaniu grodzy spotkano się z nieprzewidzianemi trudnościami, w postaci starych pilotów i kamieni, które tak dalece utrudniały bicie ścianek, iż mimo okucia brusów, te ostatnie pękały i z wielką trudnością dawały się utrzymać w należytym kierunku. Ścianki szczelnej wykonano ogółem 490 mtr. kw.

Wykonaniu wykopów przeszkadzała dopływająca woda rzeczna, czerpana bez przerwy dniem i nocą przy pomocy trzech ręcznych pomp budowlanych. Powyższa okoliczność, przy wykonaniu wykopu filara, zmusiła do wykonania dodatkowej grodzy od strony przypływu wody, z uszczelnieniem gliną.

Wobec natrafienia w głębokości 3,5 mtr. poniżej dna rzeki na podłoże z piasku dyluwjalnego, uznanego za doskonałą podstawę pod fundamenty (rzeczywiste ciśnienie 1,85 klg./cm.^{2} dopuszczalne 3 kg./cm.^{2}), wzmocnienie podłoża dębowymi palami zostało zaniechane i przystąpiono do zabetonowania fundamentów na sucho, z mieszaniny 1:4:5. Wytrzymałość kostkowa według wyników badania wykonanych przez Mechaniczną Stację Doświadczalną Politechniki Lwowskiej — 181 klg./cm.^{2} Do betonu użyto tłucznia z granitu wołyńskiego w Klesowie, z kamieniołomów M. Fajnsztejna, cement z fabryki w Szczakowie, piasek grubo-ziarnisty, jasno szarego koloru, bez domieszki gliny, z pod wsi Werbka koło miasta Kowla. Po wykonaniu form drewnianych zabetonowano przyczółki ze skrzydełkami i filar, ogólnej objętości 503 mtr.^{3} wraz z fundamentami. Roboty koło przyczółków i filara zostały ukończone dnia 11 listopada.

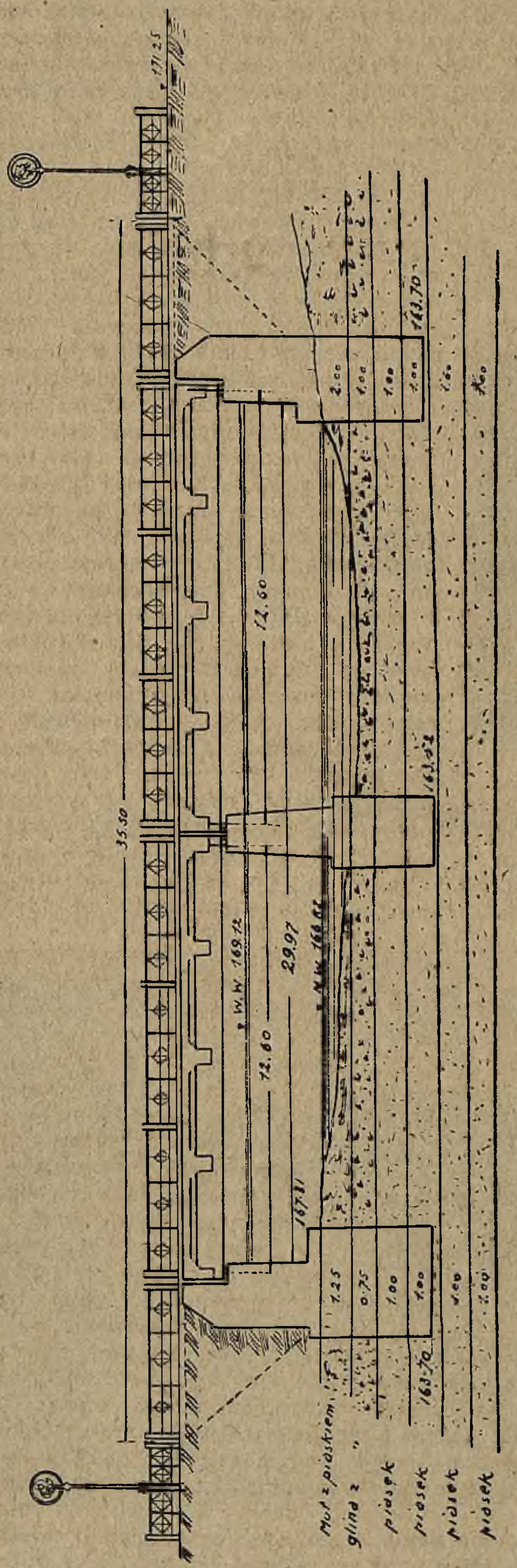
Natychmiast przystąpiono do wykonania rusztowań i pomostu pod belki i płytę. Wskutek nastąpienia mroźnych dni zimowych, uniemożliwiających dalsze prace przy budowie z jednej strony, zaś konieczności ukończenia mostu przed wiosną 1925 r. z drugiej strony, zostało zdecydowane kontynuowanie dalszej roboty w baraku sztucznie ogrzewanym, postawionym nad całym mostem. W tym celu pobudowano barak-cieplak, długości 40 mtr. i szerokości 11,5 mtr. przy wysokości 3,25 mtr., obszyty szalówką, ponadto obity z zewnątrz papą, dół zabezpieczono podwójną podłogą, zasypaną trocinami warstwą o grubości 20 cm. Wewnątrz ustawiono 6 pieców blaszanych z rurami, przeciągniętemi wzdłuż cieplaka, opalanemi węglem kamiennym. W cieplaku podczas robót, stale podtrzymywała się temperatura dniem i nocą 6—8^0 stopni Reaumura.

Po zmontowaniu wkładek żelaznych, zabetonowano belki i płytę mieszaniną 1:2,5:3 przy 350 kg. cementu na 1 mtr.^{3} betonu. Wytrzymałość kostkowa 153 klg./cm.^{2} Ogólna objętość konstrukcji niosącej wyniosła 157 mtr.^{3} przy uzbrojeniu 18575 klg. Żelazo zostało sprowadzone z huty Królewskiej na Górnym Ślązku. Roboty przy zabetowaniu konstrukcji niosącej trwały 3 tygodni i zostały ukończone dnia 15 stycznia 1925 r. Płytę pokryto warstwą izolacyjną z asfaltu grubości 1 cm. Skrócenie mostu dawnego długości



Most żelbetowy w Kowlu. Widok od strony Łuckiej.

52 mtr. na 35,5 m. spowodowało wykonanie obustronnych nasypów. Poręcze wykonano z żelaza kutego, chodniki — z płyt betonowych, jezdnię — z kostki bazaltowej. Dla ruchu most został oddany


Most żel-bewy na rzece Turji w Kowlu.

dnia 2 kwietnia 1925 r. Roboty przy wykończeniu mostu, oczyszczeniu koryta rzeki pod mostem i rozbieranie mostu objazdowego trwały do dnia 1 lipca.

Ilość zużytych materjałów oraz koszta wykonania poszczególnych robót przedstawiają się następująco:

1. Studja		397.20
2. Zakup i dostawa materjałów drzewnych w stanie okrągłym	126,75 mt.³	
w stanie kantowym .	232,22 „	17592.02
3. Zakup i dostawa żelaza konstrukcyjnego . . .	18575 klg.	7837.14
4. Zakup i dostawa kamiemienia wagonów 62 .	657 mtr.³	12403.41
5. Przygotowanie tłucznia .	632 „	5106.—
6. Z kup i dostawa piasku dla robót betonowych .	507 „	4056.—
7. Okucie do pali i ścianek szczelnych	1400 klg.	1546.61
8. Zakup drobnych materjałów: jak gwoździ, śrub i t. p.		2538.81
9. Roboty ciesielskie przy wykonaniu ścianek szczelnych	490 mtr.²	12910.30
10. Wykonanie wykopów pod przyczółki i filar .	338 mtr.³	1543.49
11. Wykonanie robót betonowych wraz z cementem przyczółkii filar .	503 mtr.³	12694.74
12. Wykonanie robót żelbetowych wraz z cementem — konstrukcja niosąca i skrzydełka . . .	157 mtr.³	11837.91
13. Dostarczenie i osadzenie łożysk z żelaza lanego	3964 klg.	3171.20
14. Wykonanie robót różnych, jak—warstwy izolacyjnej wraz z asfaltem, chodników betonowych, hamrowanie ścian i t. p.		7760.41
15. Dostarczenie poręczy z żelaza kutego wraz z osadzeniem	1984 klg.	1643.52
16. Wykonanie nasypu drogowego na przyczółkach	1120 mtr.³	5264.—
17. Wykonanie cieplaka wraz z piecami i opalaniem go w ciągu 5 tygodni		7800.—
18. Zakup i dostawa kostki bazaltowej wagonów 6	104 ton	7112.66
19. Zakup i dostawa piasku do bruków	235 mtr.³	1410.—
20. Oczyszczenie koryta rzeki pod mostem od starych pilotów		753.29
21. Rozebranie mostu objazdowego z wyciągnięciem pilotów i odwiezieniem materjału		1638.—
22. Dozór techniczny i stróżowanie		4909.06
Razem		131945.77

Jeżeli przyjąć pod uwagę, iż po ukończeniu robót pozostało 332 mtr.³ drzewa zdatnego do dalszego użytku na sumę 13880 zł., to faktyczny koszt budowy mostu wyniesie 118665 zł. 77 gr.

Należy podkreślić, iż budowa była prowadzona

w wielce niewygodnych warunkach lokalnych, gdyż most leży w najruchliwszej części miasta Kowla wśród prywatnych zabudowań, wskutek czego składy materjałów były urządzone na ulicach bocznych, co, ma się rozumieć, wpłynęło na koszt wykonania.

Przechodząc do ogólnej oceny wykonanej roboty należy zaznaczyć, iż cała budowla była wykonana z najlepszych materjałów, również firma T.R.T. powierzone sobie roboty betonowe i żelbetowe wykonała bez zarzutu.

Ponieważ szerokość nowopostawionego mostu nie odpowiadała szerokości ulicy, kosztem Magistratu m. Kowla zostały postawione dodatkowe poręcze na stożkach, usytuowane wachlarzowato, upiększone latarniami, oraz wykonano dodatkowe chodniki. Powyższe roboty nader upiększyły cały most i nadały całej budowli charakter zakończony.

W końcu trzeba wyrazić ubolewanie, iż projektowana szerokość chodników 2 mtr. została skreślona na 1,10 przez M. R. P., gdyż już obecnie takowe nie odpowiadają potrzebom ruchu pieszego w mieście, tembardziej iż koszt budowy całego mostu zbytnio by się nie zwiększył.

Przegląd czasopism technicznych.

Przedsiębiorstwa budowlane Ameryki.

Ameryka, która powszechnie uważa się za wyszukaną krainę wszelkich przedsiębiorstw i kraj złota, poczuwa kryzys wśród swych licznych przedsiębiorstw budowlanych jak o tem świadczy artykuł p. Barucy,a prezydenta jednego z największych przedsiębiorstw budowlanych w Nowym Jorku. Autor w swym Artykule „co też dzieje się z przedsiębiorstwami budowlanemi“ w numerze wrześniowym r. ub. czasopisma „Euginecriny News Record“ porusza bolączki w jakich dla stosunków amerykańskich znalazły się przedsiębiorstwa budowlane. Według danych statystycznych za rok 1923 w Ameryce średni zysk przedsiębiorstw budowlanych (których naliczono około 11000) wynosił 2%, zaś po odjęciu podatków rządowych i nie uwzględniając procentu od włożonego w przedsiębiorstwo kapitału, czysty zysk wyraził się 1³/₄%. Porównując zysk dla przemysłu fabrycznego który za tenże rok wynosił 5½% autor dochodzi do wniosku że stosunkowe niewielkie zyski jakie osiągają przedsiębiorstwa budowlane warunkują istnienie tych przedsiębiorstw jako nieopartych na nowych podstawach Zasadniczo przyczyna zła tkwi bądź w błędach kalkulacji przedsiębiorstwa jako takiego, bądź to w samym sposobie traktowania cen na roboty oddawane z przetargu. Częstokroć przy rozpatrywaniu ofert nie brane są pod uwagę kwalifikacje i różnice jakie są pomiędzy poszczególnemi przedsiębiorstwami. Przedsiębiorca solidnie kalkulujący wykonanie roboty, składa swą ofertę opartą na realnym kosztorysowaniu cen po których zobowiązuje się roboty wykonać; przeesiębiorca nie solidny, nie umiejący kalkulować realnie, natomiast w większości wypadków liczący na tandetne wykonanie robót bądź też w przewidywaniu robót „pozakosztorysowych“ oferuje to samo za cenę znacznie niższą. Z uwagi że ceny jednostkowe nie mogą być rażąco zmienne, zatem nie może być również rażąca różnica kosztów całości budowy bez względu na jakość robót. Oddający roboty najtaniej oferującemu popełnia błąd, bynajmniej nie postępując oszczędnie, zas sami przedsiębiorcy wyższych kategorji, niepotrzebnie, zdaniem autora, schodzą do niższych kategorji skutkiem tendencyjnego obniżenia cen ze względu na konkurencję i obawę utracenia roboty. Skutki takiego postępowania są zgubne, czego rezultatem bywa to, że solidny przedsiębiorca zmuszony będzie wycofać się z niedokończonej roboty nie tylko bez zysku, lecz ze znaczną stratą. Zdaniem autora, przedsiębiorcy w całym kraju powinni dojść do przekonania, że jedynie właściwym jest ustalenie prawdziwych podstaw etycznych dla eferowania, wykonania i utrzymania niższych cen na roboty budowlane i w tych dążeniach przedsiębiorcy winni spotkać się z uznaniem i poparciem władz i zastępujących ich architektów i inżynierów. Jako miarodajną podstawę, autor przytacza raport komitetu budowlanego dla Nowego Jorku w dziedzinie specjalnej, budowli fabrycznych i składów jakie w r. 1923 zostały wybudowane z żelbetu, a na których to robotach większość przedsiębiorców potraciła, wycofując się z niezakończonych robót. W większości przyczyną tego były w myśl uzasadnień raportu bądź to: 1) brak świadomości co do kosztów samej budowy, bądź 2) błędy samej kalkulacji wreszcie 3) błędna znajomość ruchu materjałowego i robocizny. Według wywodów raportu tegoż komitetu przy robotach dla przedsiębiorcy znaczną wartość przedstawiają zapiski rzeczywistych kosztów i to prowadzone na zasadach czysto buchalteryjnych, zaś każdy bodaj najdrobniejszy wydatek winien być właściwie odniesiony i zakontowany— tylko przy takim systemie całość kosztów budowy odpowiadać będzie realnym kosztom rzeczywistym. Wydatki ogólnie znane mianem „regie“ dotyczą kosztów administracji samych robót i dzielą się na zasadnicze kategorje jako: 1) wydatki stałe na personel kierujący przedsiębiorstwem, amortyzacji maszyn, podatku i t. p. 2) wydatki zmieniające się w miarę postępu robót, jak płace niższego personelu, rysowników, wydatki biurowe i kancelaryjne, porto, wreszcie procenty od krótkoterminowych pożyczek i t. p. a średnio wynoszące 1 do 2% dla stosunków amerykańskich. Niedoświadczeni przedsiębiorcy częstokroć w ofertach swych pomijają te pozornie nieznaczne pozycje rozchodowe a jednak w większości wypadków pochłaniające oczekiwane zyski, o ile w saldzie nie znaczy się nawet straty, zważywszy że według urzędowych statystyk czysty zysk przedsiębiorstw budowlanych umiejętnie i dobrze prowadzonych wynosił 1³/₄% o czem wzmiankowano na wstępie. Jako tezę niezbitą wysuwa komitet, że im gorszy jest sam przedsiębiorca, tem bardziej niedbała jest jego oferta, temsamem niższa, a więc i sama robota gorsza i niedbała. Ryzyko przedsiębiorstwa powiększa się gdy sam kosztorys, bądź przedmiar robót, został niedbale sporządzony i dlatego od rozpatrzenia, należytej oceny i ujawnienia błędów, bądź niejasności samego przedmiaru zależą nie tylko straty bądź zyski przedsiębiorcy, lecz dobre rezultaty wykonania samej budowy. Komitet przytacza wypadek w którym na jednej z większych robót na sumę około 2 miljonów dolarów, kilka punktów kosztorysu było niejasnych; jeden z oferentów przed

złożeniem swej oferty i na kilka dni przed przetargiem zwrócił się do instytucji rozpisującej ten przetarg z siedmioma zapytaniami, które były tak istotne, że rodzaj odpowiedzi wpływał na ogólną sumę ofertową nie mniej tylko 100.000 dolarów. Odpowiedź wystosowano jako biuletyn do wszystkich oferentów na te roboty i wówczas mniemało się, że takie pouczenie, bądź niewyjaśnienie wątpliwości, jakie nasuwał kosztorys przyprawić mogło nieopatrznego oferenta o znaczne straty. Komitet wypowiada się zasadniczo przeciw slepym kosztorysom a to w tem uzasadnieniu, że najbardziej dokładnie sporządzony kosztorys nie może przewidzieć niespodzianek, jakie nastręczają się przy każdej budowlanej robocie, nie mówiąc już o samych błędach jakie w pojmowaniu powstać mogą przy dwuznaczności technicznej terminologji w języku angielskim. Zdaniem tegoż komitetu oferujący winien wszelkie dostawy materjałów zapewnić sobie wiążącemi ofertami od poszczególnych dostawców, jak również przed oferowaniem część akordów wchodzących w tę budowę rozdać. Bardzo ważnym jest również studjowanie samych przyczyn oddziaływujących na przemysł budowlany, bowiem gruntowna znajomość tego ochrania w dalszych konwencjach przedsiębiorcę od rozmaitych niespodzianek, jakie wyjść mogą podczas trwania robót do wykonania których zobowiązał się. Oczywiście nie mówi się tu o tak zwanych wypadkach opartych o siły natury wyższej które jako sporadyczne nie mogą jedynie obciążać jednostronnie przedsiębiorcę i winny być należycie a sumiennie oceniane i brane pod uwagę przez oddającego robotę.

W zakończeniu autor nawołuje do uzdrowienia stosunków, jakie panują w przedsiębiorstwach budowlanych, co winno leżeć w interesach ogółu, jak również wskazuje, że tylko przez wspólny wysiłek i podwyższenie poziomu wykształcenia w tej dziedzinie przemysłu, możliwem jest osiągnięcie polepszenia sytuacji.

Cement elektryczny.

W zeszycie kwietniowym b. r. „Zeitschr. d. Ö. I. u. A. V." podane są w dłuższym artykule dane, dotyczące cementu elektrycznego.

Cement ten (fr.:c. électrique, c. fondu, c. noir; niem.: Tonerdezement, Alkazement) otrzymuje się przez stapianie w piecu elektrycznym przy temperaturze ca 1500° banksytu i wapna palonego. Wynalazł go francuz J. Bied w r. 1908. Wiąże po 2—3 godzinach, po 5 godz. proces wiązania jest ukończony. Po 24—48 godz. osiąga większą wytrzymałość, niż najlepsze cementy portlandzkie po 28 dniach. Wytrzymałość mięszaniny 1:4 wynosi ogólnie: na ściskanie po 24 godz. 4-krotną wartość cem. portlandzkiego, na rościąganie osiąga 2 krotną wartość po upływie 3—4 dni.

Specjalna jego wartość w porównaniu z wysokowartościowemi, specjalnemi cementami portl. polega na znacznej odporności na działanie kwasów, oraz na wytwarzaniu znacznej ilości ciepła w czasie wiązania, co ułatwia prowadzenie budowy w zimie, jest jednak znaczną przeszkodą w zastosowaniu go w porze ciepłej. Barwę posiada czarną, co wpływa na wygląd budowli.

Pale, wykonane we Francji z tego cementu, zdatne były do użytku po 2 dniach, kesony po 1 dniu, nawierzchnia betonowa drogi pod bruk kostkowy po 2 dniach.

Zużycie prądu elektr. przy fabrykacji tego cementu wynosi 1·5 kWg/kg., gdy na 1 kg. stali trzeba 0·5 kwg.

Cena jest 2·5—3 razy wyższa, niż zwykłego cementu, podczas, gdy portlandzki cement wysokowartościowy kosztuje 15% — 20% drożej, niż zwykły.

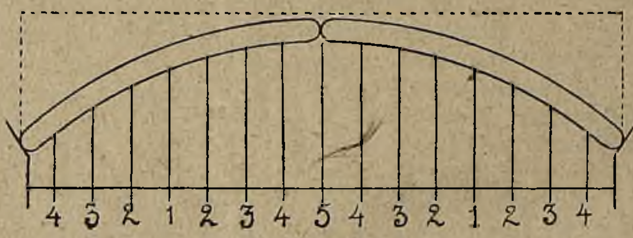
Banksyt jest to minerał o ogólnym składzie: ca 40% Al_2O_3, 10% SiO_2 50% CaO. W większych ilościach znaleziono go we Francji, Jugosławji i Rosji.

J. S.

O rozszalowywaniu mostów łukowych betonowych.

Nieodpowiedni sposób rozszalowywania sklepień a w szczególności mostów łukowych, przedstawia poważne niebezpieczeństwo, a nawet może spowodować zawalenie się całej konstrukcji. Właśnie taki wypadek miał miejsce we Flensburgu w Niemczech, gdzie w chwili rozszalowania zawalił się most betonowy (bez wkładek żelaznych) sklepiony, trójprzegubowy 38 m. rozpiętości. Z tego powodu w niemieckiej prasie technicznej, toczy się ożywiona polemika pomiędzy profesorem O. Colbergem (według którego systemu rozszalowano ten most) a słynnym profesorem Moerschem, doskonałym znawcą konstrukcji betonowych.

Prof. Colberg twierdzi, że ponieważ każda połowa sklepienia od węzgłowia do klucza jest też sklepieniem swobodnie opartym, można przeto rozpoczynać rozszalowanie od środka tych połów, t.j. od jednej czwartej i trzech czwartych całego sklepienia w obie strony (Rys. 1), pozostawiając aż do ostatniej chwili szalowanie pod kluczem sklepienia.

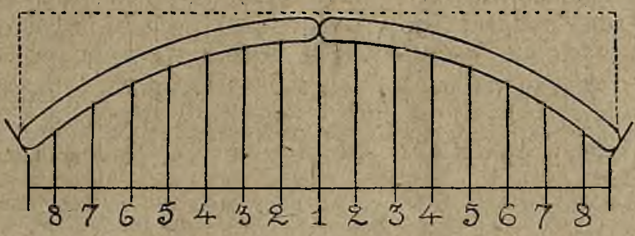


Rys. 1

Prof. Moersch w „Beton u. Eisen" stwierdza, że ten sposób rozszalowania jest mylny. Usuwając w ten sposób szalowanie, t. j. zatrzymując go do ostatniej chwili pod kluczem sklepienia, wywołujemy w sklepieniach względnie w obu połowach sklepienia deformacje, różniące się znacznie od tych, które występują przy sklepieniu trójprzegubowym, po całkowitem rozszalowaniu. Również położenie linji ciśnienia w tym wypadku różnić się będzie od przewidzianego w obliczeniu do tego stopnia, że może ona wyjść z jądra przekroju, t. j. ze średniej jednej trzeciej, a nawet z całego przekroju, co w następstwie spowoduje zginanie wywołując w pewnej części sklepienia ciągnienia, nieprzewidziane i niedopuszczalne dla betonu niezbrojonego. To właśnie spowodowało katastrofę we Flensburgu.

W następstwie tych rozważań, podaje prof. Moersch swój sposób rozszalowania, który polega na tem, że rozpoczyna go się od klucza sklepienia w obie strony obniżając stopniowo podpory rusztowań o 2.5 cm., co daje możność stopniowego osiadania sklepienia, przyczem otrzymuje się stopniowo

deformacje podobne do deformacji, jaka nastąpi po całkowitem usunięciu szalowania. (Rys. 2).



RYS. 2.

Na obydwóch rysunkach cyfry wskazują porządek usuwania podpór szalowania.

Należy zaznaczyć, że jeżeli rozchodzi się o sklepienie żel-betowe, niebezpieczeństwo nieodpowiedniego rozszalowania znacznie się zmniejsza, ponieważ są one zwykle podwójnie zbrojone i dodatkowym natężeniom przeciwdziałać mogą wkładki żelazne.

A. W. Nicea.

Kronika techniczna.

Odroczenie Zjazdu meljoracyjnego w Warszawie.

Wypadki ostatniej doby, a zwłaszcza zaabsorbowanie umysłów sprawami ogólno-państwowej natury skłoniły Komitet Organizacyjny do odroczenia terminu Zjazdu, którego termin przypadał właśnie na okres wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej. Urządzenie Zjazdu zamierzone jest między 5 a 8 września b. r. Przesunięcie jednak dalsze terminu Zjazdu nie jest wykluczone.

Zjazd ten obudził duże zainteresowanie we wszystkich dzielnicach Polski, o czem świadczą liczne zgłoszone referaty, udziały i zapytania. Odroczenie, wskazane ze względu na aktualność sprawy, powinno odbić się dodatnio na ilości i jakości prac zjazdowych. Po załatwieniu najpilniejszych spraw politycznych kwestje ekonomiczne z natury rzeczy będą musiały zająć przodujące miejsce wśród zagadnień państwowych. Miedzy niemi kwestja wzmożenia produkcji rolniczego kraju nie może zajmować pośledniego miejsca, jedynym zaś środkiem do tego celu prowadzącym są meljoracje.

Komitet uprasza o nadsyłanie dalszych referatów pod jego adresem: Warszawa, ul. Czackiego № 4. Referaty te będą wydrukowane w księdze pamiątkowej.

Elektryfikacja Wołynia.

Ministerstwo Pobót Publicznych nadało p. M. Dymowiczowi uprawnienie na zakład elektryczny w Maciejowie na prawo wytwarzania i rozdzielania energji elektrycznej w celu zawodowego zbytu na obszarze osady Maciejów i wsi Wołońszczyce w powiecie Kowelskim. Czas trwania uprawnienia lat 20 czyli do dnia 31 maja 1951 r. Maksymalna opłata za prąd wynosi 80 gr. za kilowat godzinę dla światła i 40 gr. za kilowat godzinę dla siły.

— —

W ostatnich dniach wpłynęło do Okr. Dyrekcji Rob. Publ. podanie o udzielenie zezwolenia na elektrownię w Lubomlu. Projektowany zakład posiadać ma silnik nagrzewany o mocy 50 KM. połączony z dwoma dynamomaszynami prądu stałego 2 × 230 Volt. Zakład ma objąć miasto Luboml.

W kwestji budowy dróg na Wołyniu.

Wołyński Urząd Wojewódzki № 3500/Pr. — Łuck, dnia 28 maja 1926 r.

Do
Redakcji Wołyńskich Wiadomości Technicznych
w Łucku
ul. Sienkiewicza 21.

Sprostowanie Wydziału Powiatowego Sejmiku w Krzemieńcu przesyła się w celu zamieszczenia w najbliższym N-rze czasopisma.

Wojewoda
(—) w z. *Potocki.*

Krzemieniec, dnia 7 maja 1926 r.

Sprostowanie.

Powołując się na art. 22, przepisów prasowych proszę o umieszczenie następującego sprostowania notatki zawartej w Nr. 2 „Wołyńskich Wiadomości Technicznych" pod tytułem „Budowa dróg na Wołyniu":

Niesłuszne jest przypisywanie winy powolnego biegu budowy drogi Krzemieniec-Wiśniowiec Sejmikowi krzemienieckiemu, którego udział w budowie ogranicza się tylko do robocizny, podczas gdy dostawa materjałów kamiennych do stacji Krzemieniec należy do władz państwowych.

Sejmik projektował w dwóch pierwszych latach budowy wykonać 6 klm. tej drogi, wybudował jednak tylko 2:4 klm., bo na taką długość dostał kamienia od Wołyńskiej Dyrekcji Robót Publicznych. W trzecim roku budowy, t. j. w roku 1925 uchwalił wybudować dalsze 3 klm. tej drogi, jednak wobec wyjaśnienia ze strony najbardziej kompetentnej, że budowę drogi obejmie w całości państwo, sejmik budżet zredukował, pozostawiając na wszelką ewentualność tylko 1.5 klm. Budowa w tymże roku 1925 ograniczyła się do tych 1.5 klm., ponieważ władze państwowe, mimo urzędowego zapewnienia, budowy na siebie nie przyjęły.

Projektowano więc ogółem w 3-ch ostatnich latach budowę 9 klm. tej drogi, wybudowano zaś tylko 3.9 km. z przyczyn od sejmiku najzupełniej niezależnych.

Niezgodne jest dalej z prawdą, że odległość z Krzemieńca do granicy województwa tarnopolskiego, wzdłuż budującej się drogi wynosi 74 klm., co ma przemawiać za beznadziejnością budowy. Odległość ta wynosi faktycznie 46 klm. i gdyby nie przeszkody omawiane w ustępie poprzednim, budowa mogłaby być skończoną w 15 latach, co nie jest znów okresem nadmiernie długim.

Niesłuszny jest zarzut, że sejmik subwencjonuje budowę dróg państwowych, kosztem dróg powiatowych. Konserwacja dróg powiatowych prowadzoną jest równolegle z budową, a wysokość sum na konserwację nie jest uzależniana od budżetu budowy.

Niesłusznie podniesiono przykładowo, że w porze wiosennej nie można przejechać z Wiśniowca do Borsuk. Nieznającym stosunki w powiecie dawałoby to do zrozumienia, że sejmik zaniedbuje jedną z najważniejszych dróg, co nie odpowiada rzeczywistości. Prawdą jest natomiast, że w porze wiosennej nie można przejechać po żadnej drodze leżącej na wschód i na południe od Krzemieńca, a przedewszystkiem po drodze Krzemieniec — Wiśniowiec, której ważność dla powiatu widoczna jest już ze samego jej położenia. Z tego właśnie powodu sejmik zainicjował budowę tej drogi i ją subsydjuje.

Niezgodne jest dalej z prawdą, że koszt budowy jednego klm. wynosi 80,000 złotych, natomiast prawdą jest, że koszt ten nie sięga nawet sumy 55,000 zł. (pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Niesłuszne jest imputowanie sejmikowi, że budowę drogi Krzemieniec—Wiśniowiec prowadzi dla podniesienia wartości swego majątku w Wiśniowcu. Prawdą jest bowiem, że sejmik rozpoczął budowę drogi o 1 i pół roku przed nabyciem zamku w Wiśniowcu, i że w chwili rozpoczęcia budowy o sprzedaży zamku nie było wogóle mowy.

Niesłuszny jest w końcu zarzut, że sejmik koncentruje wydatki na jednej drodze. Prawdą jest natomiast, że sejmik

prowadzi prócz robót konserwacyjnych budowę drogi państwowej Krzemieniec—Borki, gdzie wykończył dotąd 3.3 klm. Prawdą jest dalej, że sejmik przeprowadził w 1923 r. jako pierwszy na Wołyniu, próby robót t. zw. systemem amerykańskim, prawdą jest wreszcie, że do programu robót drogowych sejmik stawia rok rocznie budowę szczególnie złych odcinków na różnych drogach, jak np.: grobla w Łanowcach zabrukowana dotąd na długości 1.6 klm , droga Łanowce—Białozórka i Łanowce—Borsuki, które projektuje się ulepszyć na pewnych odcinkach systemem amerykańskim, wreszcie bruki w Wiśniowcu, które są przeznaczone do zupełnego przebudowania.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta
(—) *Robakiewicz.*

Tyle mówi sprostowanie urzędowe przesłane w oparciu na art. 22 przepisów prasowych, a nadesłane Redakcji z niewiadomych powodów aż przez Wydział Prezydjalny Urzędu Wojewódzkiego. Ze swej strony Redakcja dodaje do tego sprostowania kilka uwag opartych na specjalnym wywiadzie w tej sprawie.

Uważamy, że w każdym wypadku budowanie, a względnie współudział sejmiku w budowie drogi bitej nie może być bez wpływu na ogólny budżet powiatu, a czasami może nawet przekraczać jego siły finansowe. (Przecież ta reszta kosztów poza materiałami koniecznemi wynosi około 60 proc. kosztów budowy). Najlepszym dowodem tego niech będzie fakt stwierdzony, nie wypłacania przez Sejmik robocizny w należytym terminie. Także stosy kamienia podobno około 470 m., jakie pozostały z roku 1925 na stacji w Krzemiencu są także dowodem, że za powolne tempo budowy nie tylko odpowiedzialnym jest Skarb Państwa!

Wobec tego wolno przypuszczać, iż preliminowane przez sejmik kwoty na budowę w latach poprzednich również były nierealne. Fakt nieopłacania robocizny przez sejmik w odpowiednim terminie w następstwie spowodował może rachunkowo zgodny, lecz rzeczowo nie podany w sprostowaniu koszt budowy 1 km.

Jeżeli wyeliminujemy rok 1923, jako rok zupełnej dewaluacji marki, a weźmiemy pod uwagę lata 1924 i 1925, t. j lata o stałej walucie, wtedy koszt 1 klm. wypadnie 70,000 zł. (69,150), a więc znacznie bliższy podanej kwocie w notatce, niż w sprostowaniu. Podana odległość 74 klm., zamiast 46 klm. jest prostą pomyłką przy składaniu.

Na zakończenie pozwolimy sobie zauważyć, że gdyby udział sejmiku w budowie tych 3.9 klm. drogi obrócono na poprawę choćby tej drogi państwowej, np. sposobem amerykańskim, skoro ona jest dla sejmiku najważniejszą, to nie byłoby dzisiaj pozostałe 42.1 klm. nie do przebycia.

Uznając w całej pełni chęć sejmiku do budowy dróg, mieliśmy i mamy na względzie to, by sejmik nie wpływał na program budowy dróg w Województwie, którego nie można rozpatrywać z punktu widzenia interesów jednego powiatu. Tyczy się to zwłaszcza dróg o znaczeniu ogólno-państwowym za jakie uznały je odnośne ustawy drogowe.

Dział informacyjny.

Wywóz drzewa.

Wywóz drzewa w r. ub. wzmógł się w stosunku do roku 1924 dość znacznie. W r. 1925 wywieźliśmy 3,267,708 ton drzewa wartości 241,837,000 zł podczas gdy w r. 1924 tylko 1,007,532 ton wartości 137,106,000 zł. W r. ub. ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło specjalną uwagę na tę ważną gałąź gospodarstwa krajowego. Uporządkowanie gospodarki drzewnej wogóle, oraz ułatwienie i zorganizowanie eksportu w szczególności—były przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego ministrów. Poprowadzenie racjonalnej polityki w tej dziedzinie, zwłaszcza jeśli chodzi o odpowiednie zorganizowanie przemysłu drzewnego i przystosowanie się do wymagań rynków zagranicznych, może dać bardzo poważne korzyści. Dotychczas nasze bogactwa nie są jeszcze należycie wykorzystane i dlatego poważną pozycję naszego wywozu stanowi surowiec i półprodukty a stosunkowo małą wyroby z drzewa. Kontynuowanie więc akcji, rozpoczętej pomyślnie przez rząd, jest konieczne.

W 1925 r. najpoważniejsze pozycje wywozu naszego drzewa stanowią: papierówka—680,563 ton za 28,041,000 zł., bale, deski i łaty—1,139,589 ton za 102,443,000 zł, kłody, kloce i dłużyce — 494.724 tony za 33,050,000 zł., kopalniaki — 345,459, ton za 12,603,000 zł., podkłady kolejowe—361,033 tony za 25,200,000 zł., wyroby bednarskie — 73,789 ton za 11,273.000 zł., forniery i wyroby stolarskie — 16,047 ton za 18,011,000 złotych.

Polski tonaż morski.

Gorączkowa budowa statków handlowych przez sąsiadujące z nami państwa (Niemcy i Rosja) skłania nasze czynniki miarodajne do poważnego zastanowienia się nad możliwie najszybszym przystąpieniem do budowy polskiej marynarki handlowej. Zaznaczyć należy, że Niemcy, które z 5 miljonów ton tonażu przedwojennego zostały z ilością wynoszącą 419 tysięcy ton po wypełnieniu warunków traktatu wersalskiego, obecnie mają już przeszło 3 miljony ton, niemal wyłącznie najnowszego typu statków handlowych. Rosja sowiecka wybudowała w 1925 r. w samych stoczniach leningradzkich cztery nowe statki, a w roku bieżącym i przyszłym ma wybudować jeszcze 43 statki. Brak polskiego tonażu na morzu może się stać zwłaszcza dla Niemiec argumentem dowodzącym niejako, że Polska z morza nie skorzysta, a więc i nie potrzebuje go.

Ceny informacyjne robocizny za miesiąc maj i materjałów budowlanych za miesiąc czerwiec 1926 roku w Województwie Wołyńskiem.

Wyszczególnienie robót i materjałów	POWIATY					
	Łucki	Równieński i Zdołbunowski	Krzemieniecki	Kowelski	Włodzimierski	Dubieński
	Złotych					
A. Robocizna:						
Murarz . . . . godz.	0,90	1,00	0,87	1,00	0,90	1,00
Cieśla . . . . „	0,75	1,00	0,75	0,90	0,75	0,75
Stolarz . . . . „	0,75	1,10	1,00	1,00	1,00	1 00
Robotn. niewykwal. „	0,40	0,38	0,30	0,40	0,25	0,40
Furmanka jednok. „	1,00	1,25	1,00	1,00	1,00	1,00
„ parok. „	1,25	1.60	1,25	1,50	1,50	1,50
Podmajstrzy budowl.	1,25	1,45	—	—	1,25	—
B. Materjały:						
Cegła zwyczajna za 1000 szt.	55--60,00	70--85,00	80--90,00	100,00	65,00	70--90,00
Budulec sosn. na składzie o śred. 20 cm. m³	—	40,00	—	35,00	35,00	—
„ 30 cm. „	—	40,00	—	45.00	35,00	—
„ 40 cm. „	—	42.00	—	55.00	45,00	—
Belki i brusy . . „	65--85,00	70,00	90,100.00	80,00	65.00	70--80,00
Deski stolarskie . „	70,00	85,00	90,100,00	100,00	80,00	105,00
„ ciesielskie . „	50,00	68.00	70--80,00	80,00	60--65.00	100,00
Gwoździe:						
od 2" do 5" kg	0,70	0,75	0,90	0,85	0,65	0,80
od 6" do 8" „	0,65	0,60	0,80	0,75	0,65	0,75
papowe . . . „	1,20	1,20	0,80	1,25	1,20	1,60
tynkowe . . „	2,50	1,20	1,50	1,25	1,20	1,60
Dachówka:						
cementowa za 1000	130,00	—	130,00	—	—	135,00
cem.-azbest. „	350,00	—	—	550,00	—	400—420
Blacha żelazna kg.	1,10	0,83	0,90	0,95	0,80	0,90
„ pocynk. „	1,38	1,40	1,50	1,40	0,15	1.30
„ cynkowa „	2,20	2,00	2,50	2,60	—	—
Papa dachowa za 1 m²	1,00	0,95	1,00	1,00	1,30	1,40
Szkło lagr. do 2 mm. „	5,50	5,00	7,00	5,00	6,00	9,00
„ ponad 2 mm. „	5,00-8,00	—	9,00	7,00	—	9,50
Żelazo płaskie . kg.	0,48	0,43	0,50	0,45	0,50	0,45
„ kwadr. . . „	0,48	0,43	0,50	0,45	0,50	0,45
„ okrągłe . „	0,48	0,45	0,50	0,45	0,50	0,45
„ winklowe „	0,60	0.60	0.75	0,70	0,60	0,50
Węgiel kam. . . „	0,08	0,07	—	—	—	—
„ drzewn. . „	0,10	0,12	—	—	—	0,25
Cement portl. . „	0,10	0,11	0,12	0,10	0.11	0,13
Gips . . . . . . „	0,09	0,08	—	0,11	0.11	0,18
Wapno . . . . . . „	0,06	0,06	0,05	0,07	0,08	0,10
Pokost lniany . . „	3--4,00	3,00	3,50	3,00	—	3,40

O ujednostajnienie przepisów gospodarczych.

Zgodnie z dezyderatami przedstawicieli przemysłu i handlu, przedłożonemi władzom rządowym i izbom ustawodawczym jednym z bardzo poważnych czynników naprawy gospodarczej jest ujednostajnienie dla wszystkich dzielnic Rzplitej najróżniejszych przepisów, dotyczących spraw gospodarczych. Sfery gospodarcze odniosły w tym względzie pewien sukces, obecnie zaś dążą do zmian w ustawodawstwie społecznem przyznając zresztą, że ze względów politycznych układu stosunków w Polsce, sprawy te muszą być przeprowadzane stopniowo bez wywoływania zadrażnień. Dotyczy to szczególnie spraw arbitrażu przemysłowego, czasu pracy w przemyśle, umów zbiorowych, zabezpieczenia od bezrobocia i t. p.

Komunikat Ministerstwa Robót Publicznych.

(Monitor Polski № 114/25).

Mając na względzie konieczność uzgodnienia uprawnień rządowych, wydawanych na zasadzie Ustawy Elektrycznej z dn. 21 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. № 34 poz. 277) na zakłady elektryczne z ogólnemi zasadami gospodarczej polityki Rządu, Minister Robót Publicznych zwrócił się do Komitetu Ministrów z projektem zasad, na jakich miałyby być w przyszłości udzielane uprawnienia, oraz warunków, do uzyskania których dążyć należy.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 marca r. b. ustalił następujące zasady jako dyrektywy dla Ministerstwa Robót Publicznych, pożądane dla gospodarczej polityki Rządu przy udzielaniu koncesji:

1. Czas trwania uprawnienia powinien wynosić 25—40 lat, zależnie od wielkosci i ważności zakładu; dla zakładów wodno-elektrycznych okres może być dłuższy, nie może jednak przekraczać lat 60.

2. W razie zastosowania art. 7 Ustawy Elektrycznej po upływie terminu uprawnienia, wszystkie urządzenia zakładu przechodzą na własność Państwa, bezpłatnie, z wyjątkiem niezamortyzowanych jeszcze urządzeń, wykonanych w ciągu ostatnich lat; za te ostatnie urządzenia uprawniony otrzyma wynagrodzenie, odpowiadające tej części ich kosztów, która będzie uważana za nieumorzoną; wynagrodzenie to będzie równe sumie wydatków, poniesionych na wykonanie rzeczonych urządzeń, zmniejszonej przez odjęcie od niej 1/n części kosztu każdego urządzenia za każdy rok, który upłynął od chwili wykończenia urządzenia.

Przy przedterminowym wykupie zakładu elektrycznego uprawniony otrzyma tytułem wynagrodzenia: *a)* kwotę, równą sumie wydatków, poniesionych przez uprawnionego na te urządzenia, które były wykonane podczas lat poprzedzających wykup, zmniejszonej przez odjęcie 1/n części kosztów każdego urządzenia za każdy rok, który upłynął od chwili wykończenia urządzenia, *b)* corocznie w ciągu okresu, pozostającego do daty wygaśnięcia uprawnienia—zapłatę roczną, w żadnym razie nie wyższą, niż przeciętny dochód roczny netto w ciągu ostatnich 7 lat, poprzedzających rok wykupu, z wyłączeniem 2 lat najmniej korzystnych. Dochód netto będzie obliczony przez odjęcie od dochodów brutto wszystkich wydatków eksploatacyjnych, a w szczególności wydatków na utrzymanie i odnowienie budowli, urządzeń i przyrządów, nie obejmując jednak kosztów oprocentowania i umorzenia kapitału, przyczem jednak wysokość rocznej wpłaty nie będzie niższa od dochodu netto za ostatni rok, z przyjętych do obliczeń 5 lat. Liczba n lat wynosi 15 i tylko w wyjątkowych wypadkach może być powiększona, ale w żadnym razie ponad 18.

3. Uprawnienie nakłada na uprawnionego obowiązek dostarczania energji elektrycznej każdemu, kto odpowiada warunkom, wyszczególnionym w uprawnieniu, nadając mu równocześnie wyłączne prawo elektryfikacji (zawodowego zbytu) danego obszaru z zastrzeżeniami, wymienionemi również w uprawnieniu.

4. Taryfy powinny zawierać maksymalne stawki wraz z opustami i powinny po pewnych określonych przeciągach czasu ulegać zmniejszeniom, przewidzianym w uprawnieniu. Taryfy mogą podlegać zmienności w zależności od zmiany ogólnych warunków gospodarczych, przyczem miernik zmienności wskazany będzie w uprawnieniu i powinien być możliwie jednolicie dla wszystkich uprawnionych ujęty.

5. Od wpływów brutto będzie uprawniony uiszczał opłaty, nie przekraczające 1,5% na rzecz Skarbu Państwa; nadto jeżeli dochód netto, obliczony w sposób podany w uprawnieniu, przekroczy pewien określony odsetek od kapitału akcyjnego, uprawniony może być zobowiązany oddawać określoną w uprawnieniu część nadwyżki Skarbowi Państwa.

6. Otrzymujący uprawnienie wnosi kaucję nie większą, niż 5% od przewidzianego kosztu budowy zakładu elektrycznego, ewentualnie powiększoną w razie powiększenia zakładu.

7. Ubiegający się o uprawnienie winien przedstawić należytą gwarancję i sposób sfinansowania przedsiębiorstwa oraz ogólnikowy plan całkowitej elektryfikacji obszaru, przy pełnej rozbudowie.

8. Uprawniony może być zobowiązany do utworzenia specjalnej spółki o określonym kapitale akcyjnym, ewentualnie z prawem wypuszczenia obligacji.

9 Uprawnienie winno zawierać dostateczne sankcje karne co do należytego wywiązywania się uprawnionego z obowiązku oraz wypadki unieważnienia uprawnienia i ewentualnego przejęcia w takim razie zakładu przez Państwo.

10. Uprawnienie może zawierać przepis, że wszystkie kwoty pieniężne opiewają na walutę złotą. Różnice kursu do 10% nie będą uwzględniane.

11. Budowa i rozbudowa zakładu winna być rozpoczęta, prowadzona i zakończona według programu i w terminach przewidzianych w akcie uprawnienia.

12. Przeniesienie uprawnienia lub dzierżawa zakładu może nastąpić tylko za zgodą Ministra Robót Publicznych.

13. Ministerstwo Robót Publicznych będzie sprawować nadzór nad wykonaniem warunków uprawnienia. Koszty nadzoru ponosić będzie uprawniony.

Z życia Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia W. S. T. odbytego dnia 6 czerwca 1926 r. w lokalu „Ognisko“ w Łucku.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za okres ubiegły: a) ogólne;
 b) kasowe i bilans Stowarzyszenia;
 c) kasowe i bilans czasopisma W. W. T.
3) Odczyt kol. Józefa Pruchnika p. t. „Naukowa organizacja pracy“.
4) Sprawozdanie Delegatów W. S. T. z III-go Zjazdu Delegatów P. Z. T. odbytego w Warszawie.
5) Uzupełnienie Statutu Sądu Polubownego.
6) Wybór nowych władz Stowarzyszenia.
7) Wolne wnioski.

W zebraniu wzięło udział 34 członków Stowarzyszenia. Po zagajeniu Walnego Zgromadzenia przez kol. Henryka Langego i wyborze Prezydjum w osobach kol. Władysława Dunina jako przewodniczącego i kol. Franciszka Raczyńskiego jako sekretarza przystąpiono do odczytania sprawozdania Wydziału za okres ubiegły t. j. od dnia 28 czerwca 1925 r. po poprzedniem odczytaniu 2 ch ostatnich protokółów Walnych Zgromadzeń. Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości i krótkiej dyskusji wyrażono Wydziałowi absolutorjum. Sprawozdania brzmiały:

Na Walnem Zebraniu członków Stowarzyszenia w dniu 28 czerwca 1925 r. obrano nowych członków Wydziału, który ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes kol. Henryk Lange;
Zastępca kol. Piotr Baranowski;
Sekretarz kol. Franciszek Raczyński;
Skarbnik kol. Józef Romanowski;
Gospodarz kol. Leon Łakociński.

Nadto weszli do Zarządu kol. Franciszek Kokesz, Mikołaj Grigorjew, Mikołaj Kołmakow i zastępcy Edward Lange, Jan Siemiątkowski, Jan Ciele-

wicz. Na członków Sądu dyscyplinarnego obrano następujących kolegów: Wacława Bielickiego, Władysława Dunina, Borysa Wasilewskiego, Michała Siemiencowa i Marjana Turowskiego.

Na członków Komisji Rewizyjnej obrano: kol. Henryka Sarnowskiego, Ljodora Gampera i Cezarego Romanowicza.

W okresie sprawozdawczym zostali przyjęci na członków Stowarzyszenia:

1) p. Falkowski Józef z Łucka,
2) „ Rozdejtszer Jerzy z Równego,
3) „ Kowalow Grzegorz z Równego,
4) „ Sokrates Soszyński z Berezna,
5) „ Gerszfeld Izaak z Korca,
6) „ Moszowski Wacław z Równego,
7) „ Walery Stanisław Piątkowski z Dubna,
8) „ Stolarow Aleksander z Równego,
9) „ Truszkowski Mieczysław z Równego,
10) „ Bac Stanisław z Wiśniowca,
11) „ Baraniewski Leon z Włodzimierza Wołyńskiego,
12) p. Polakowski Jan z Łucka,
13) „ May Władysław z Równego,
14) „ Ozolin Aleksander z Cumania,
15) „ Melchert Teodor z Wiśniowca,
16) „ Senyk Leon z Lubomla,
17) „ Flenger Józef z Łucka,
18) „ Bogowolski Roman z Kowla,
19) „ Pardo Mikołaj z Równego,
20) „ Timoftiewicz Łucjan z Łucka,
21) „ Rajtar Tadeusz z Łucka,
22) „ Pietraszko Stefan z Krzemieńca,
23) „ Rylke Stanisław z Równego.

Ilość członków Stowarzyszenia 116.

Odbyło się 20 posiedzeń Wydziału, na których rozpatrywano następujące sprawy:

1) Powiększenie składu Komisji Redakcyjnej. (Komisja Redakcyjna składa sie z następujących kolegów: kol. H. Lange, Baranowski, Łakociński, Dunin, Romanowicz, Kokesz, Raczyński).

2) Sposób prowadzenia kasowości Stowarzyszenia i Redakcji.

3) Rozpisanie ankiety w sprawie godła Stowarzyszenia.

4) W sprawie wydawnictwa mapy Wołynia.

5) Rozdział prac w Redakcji czasopisma między członkami Komisji Redakcyjnej.

6) W sprawie wodociągów w Łucku.

7) W sprawie naukowej organizacji pracy.

8) W sprawie Biura Pracy.

9) W sprawie zajmowania równocześnie 2-ch stałych posad.

10) W sprawie funduszów potrzebnych wydawnictwu Woł. Wiad. Techn.

11) W sprawie stabilizacji służby Drogowej.

12) Opracowanie odpowiedzi Związkowi Polskich Zrzeszeń Technicznych w związku ze zmianą Statutu Stowarzyszenia.

13) Opracowanie poprawek do Statutu Stowarzyszenia.

14) Opracowanie poprawek do statutu Sądu Dyscyplinarnego.

15) Opracowanie wniosków do poszczególnych punków programu II-go Zjazdu Delegatów P. Z. T., który miał miejsce w Wilnie w dniach 28—30 listopada 1926 r.

16) W sprawie zorganizowania w Łucku Koła Ligi Morskiej i rzecznej.

17) W sprawie zbiórki na budowę bursy im. „Nieznanego Żołnierza" w Warszawie.

18) W sprawie zatargu o wynagrodzenie za prace techniczne.

19) W sprawie utworzenia przy Stowarzyszeniu Kasy Pośmiertnej.

20) W sprawie lokalu W. S. T. w Domu Stowarzyszeń Polskich (zwolniono go z dniem 1 lutego 1926 r.).

21) W sprawie Daru Narodowego M. Skłodowskiej Curie.

22) W sprawie regulaminu dla Komitetu Redakcyjnego.

23) W sprawie korespondencji dla Przeglądu Elektrotechnicznego.

24) Opracowanie wniosków na III-ci Zjazd Delegatów P. Z. T., który odbył się w maju r. b.

25) W sprawie wyznaczenia delegata do Rady Opiekuńczej Państw. Szk. Mierniczej.

Sąd Dyscyplinarny załatwił 3 sprawy.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego został wykluczony ze Stowarzyszenia p. Leon Bądzkiewicz.

W toku załatwienia Sądu Polubownego jest jedna sprawa.

Biuro Pracy załatwiło pomyślnie jedną sprawę p. Kowalewa ze Steinbergiem.

Otrzymywano następujące czasopisma:

1) Przegląd techniczny,
2) „ elektrotechniczny,
3) „ Gazowniczy i Wodociągowy,
4) Czasopismo techniczne,
5) Budowniczy,
6) Siemens Zeitschrift,
7) Architekt,
8) V. D. I.,
9) Le Genie Civile,
10) Der Bauinginieur.

Prezes Wołyńskiego Stow. Techn.
Inż. H. Lange.

Inż. F. Raczyński
Sekretarz W. S. T.

Protokół.

Komisja Rewizyjna Woł. Stow. Techn. w składzie kol. H. Sarnowskiego, L. Gampera i C. Romanowicza na posiedzeniu w dniu 30 maja 1926 r. po sprawdzeniu kasy i rachunków Woł. Stow. Techn. stwierdziła:

1) Przedstawiony przez Wydział bilans i zamknięcie kasowe za rok sprawozdawczy w zupełności zgadzają się z księgami rachunkowemi i dowodami kasowemi, wydatki były ponoszone celowo i zgodnie ze statutem Stowarzyszenia.

Wnioski komisji:

1) Przyjęcie roku administracyjnego od 1-go stycznia do 31 grudnia jako okresu powszechnie przyjętego.

2) Odbywanie dorocznych Walnych zebrań w pierwszych miesiącach roku kalendarzowego.

3) Wykreślenie z listy członków Stowarzyszenia kolegów zalegających z wkładami więcej jak rok:

Przeniesienia kol. Kuszelewskiego, Woźnisieńskiego i K. Lange do liczby członków korespondentów ze względu na przysyłane przez nich artykuły i informacje do czasopisma „W. W. T." z prawem otrzymywania czasopisma w myśl § 14 Statutu.

5) Co do kolegów zalegających z wkładkami do jednego roku komisja stawia wniosek uprzedze-

nia tychże, że wrazie nie uiszczenia wkładek do 1.VIII r. b. Wydział będzie miał pełnomocnictwo skreślenia ich z listy członków.

6) Komisja jest zdania, że dla dobrego rozwoju Stowarzyszenia koniecznem jest posiadanie zbornego lokalu.

7) Koniecznem jest prenumerowanie prócz czasopism polskich przynajmniej 2-ch czasopism zagranicznych.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Inż. Sarnowski, *Romanowicz,* *Inż. L. Gamper.*

Uchwała Wydziału:

do p. 3. Podtrzymuje się wniosek Komisji Rewizyjnej jednak z prawem automatycznego wstąpienia napowrót członków wrazie wniesienia zaległości;

do p. 6. Wrazie potrzeby i zmiany warunków oraz finansowych stosunków polecić Wydziałowi sprawę lokalu załatwić.

Wnioski Komisji Rewizyjnej z poprawkami Wydziału zostały przez Walne Zgromadzenie przyjęte.

Ponieważ czynności Stowarzyszenia oraz Redakcji odbywają się w lokalu Biura Elektrowni T-wa „Wolt", w Łucku, które użycza do dyspozycji tak lokal, jak i światło bezpłatnie, uchwalono jednogłośnie wyrazić pisemnie T-wu „Wolt" podziękowanie za użyczaną gościnę.

Po wygłoszeniu odczytu przez kol. Józefa Pruchnika p. t. „Naukowa organizacja pracy", który to odczyt umieści się w czasopiśmie „W. W. T." w najbliższym numerze, przystąpiono do sprawozdania z III-go Zjazdu Delegatów P. Z. T. Nasi delegaci kol. Józef Pruchnik i kol. Wacław Bielicki udzielali wyczerpujących wyjaśnień na zadawane przez członków Walnego Zgromadzenia pytania, które odzwierciadliły rolę naszego Stowarzyszenia wśród stowarzyszeń technicznych, reprezentowanych na Zjeździe.

Sprawozdanie z III Zjazdu Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych odbytego w dn. 11—13 maja 1926 r. w Warszawie.

Po zagajeniu Zjazdu przez Prezesa Związku kol. Rybickiego i po powitaniu tegoż przez kol. Wańkowicza, przystąpiono do sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, które przyjęto, zatwierdzając budżet na rok 1926 przy podwyższeniu wkładki członkowskiej, do 3 zł. rocznie.

W sprawie przyjęcia nowych Towarzystw do Zrzeszenia odłożono przyjęcie Stowarzyszenia Techników m. Łodzi do przyszłego Zjazdu; wniosek o przyjęcie Związku Techników w Krakowie upadł i członkowie tegoż mogą przystąpić na członków za pośrednictwem T-wa Technicznego Krakowskiego.

Co zaś do scalenia się Koła Elektrotechników i Radjotechników Zarząd Zrzeszenia wystąpi do zainteresowanych listownie.

Wniosek W. S. T. o zajmowaniu 2-ch posad pomimo obrony przez naszych delegatów upadł; przeciwko niemu wystąpili wszyscy, motywując to tem, że faktycznie dzisiaj niema zadużo sił technicznych i w tych ciężkich czasach nie można pozbawiać inżynierów legalnego zarobku.

Delegat Bielicki oświadczył na pełnem zebraniu, że już po pierwszem zjeździe mało było nadziei na przeprowadzenie wniosku i że jest on jeszcze jak na dzisiejsze czasy przedwczesny.

W sprawie Ustawy o dostawach i Robotach na rzecz Skarbu Państwa przeszedł wniosek W. S. T. w tym duchu, że podobna ustawa jest niepotrzebną i wystarczy regulować te czynności w drodze rozporządzeń ministerjalnych.

W sprawie Ustawy Budowlanej odbyło się dnia 13 lutego b. r. w Warszawie Zebranie Delegatów poszczególnych Stowarzyszeń, na którem uchwalono rezolucję następującą, przedłożoną następnie Min. Robót Publicznych:

Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych
L. 236/26.

Odpis.

Warszawa 26. IV. 1926.

P. T.
Ministerstwo Robót Publicznych
w Warszawie.

Powołując się na list Ministerstwa z dnia 16 X. 1925 r., za № 1359/VIII/A. oraz za № VIII/A-457 z dnia 14. IV. 1926. niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować że Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych po dokładnem rozpatrzeniu projektu Ustawy Budowlanej uważa:

1) że wydanie Ustawy Budowlanej, wobec chaosu panującego obecnie w dziedzinie prawodawstwa budowlanego w Rzeczypospolitej, jest konieczne i potrzebne w możliwie jaknajszybszym czasie:

2) że Ustawa Budowlana winna zawierać tylko postanowienia ogólne obowiązujące w całej Rzeczypospolitej. Na podstawie tych postanowień wydadzą odnośne władze samorządowe przepisy miejscowe budowlane. Tam gdzie takich przepisów budowlanych niema, winny być stosowane przepisy opracowane przez Ministerstwo Robót Publicznych, do czasu kiedyby poszczególne samorządy otrzymały zatwierdzenie innych przepisów budowlanych.

Prócz tych zasadniczych postulatów Związek ma zaszczyt przedłożyć opinję szczegółową.

Ustawa winna zawierać następujące cztery działy jakto:

I. Ogólne zasady.
II. Zabudowa osiedli.
III. Postanowienia policyjne.
IV. Przepisy przechodnie.

Działy zaś w szczególności winny zawierać, a mianowicie:

Dział I. (Ogólne zasady)

1) Wszelkie budowle i urządzenia techniczno-sanitarne winny być wznoszone, przebudowywane i utrzymywane w sposób czyniący zadość bezpieczeństwu publicznemu pod względem konstrukcyjnym, zdrowotnym i przeciwpożarowym a zarazem uwzględniające zasady estetyki.

2) Ustawa winna dotyczyć wszystkich osiedli a więc miast, miasteczek, wsi, osad, uzdrowisk, lub wznoszonych w nich budowlach, a więc państwowych, publicznych, fabrycznych i prywatnych;

3) Wszelkie budowle a przedewszystkiem państwowe i publiczne winny być wznoszone, przebudowywane i utrzymywane z zastosowaniem materjałów budowlanych odpowiedniego gatunku i należytej jakości.

Dział II. (Zabudowa osiedli)

1) Wnieść do Ustawy definicję miast, miasteczek, osiedli i t. d. wobec nieregulowania tej sprawy na Kresach Wschodnich.

2) Zasada własności musi być utrzymana i gmina za wywłaszczone grunta pod ulice musi płacić.

3) Plany regulacyjne winny być wykonane

tylko dla większych miast w terminie kilkuletnim.

4) Dla miasteczek, uzdrowisk, osad i wsi przymus wykonania planów regulacyjnych winien być tylko w razie katastrof lub pożaru.

5) Po opracowaniu planów regulacyjnych gmina winna podać je do publicznej wiadomości, wystawiając plan na określony Ustawą termin a jednocześnie zawiadomić o tem Ministerstwo Robót Publicznych, przesyłając Ministerstwu jedną odbitkę ogólnego planu regulacyjnego. W razie braku sprzeciwów w terminie przepisanyn Ustawą plany regulacyjne stają się po uchwaleniu ich przez Gminę prawomocnemi.

Rozpatrywanie sprzeciwów należy do kompetencji sądów administr. II instancji ewentualnie władz II instancji, a w Warszawie do Ministerstwa Rob. Publ. Odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

III. Dział. (Postanowienia policyjne) 1) Ustalić obowiązki właściciela, przedsiębiorcy, projektcdawcy, kierowników i robotników wykwalifikowanych. 2) Plany winny posiadać obliczenie statystyczne i winien być odpowiedzialny kierownik. 3) Pozostawić § 172 w dotychczasowej redakcji, §§ 173—179 o kierownictwie skreślić. Sprawy te winny być objęte specjalną Ustawą. 4) Kary mogą być nakładane tylko przez Sądy.

Jednocześnie Związek ma zaszczyt powiadomić, że w najbliższym czasie prześle szczegółową opinję poszczególnych artykułów projektu Ustawy Budowlanej, opracowanej w myśl ogólnych zasad wypowiedzianych powyżej.

Z poważaniem

V.-Prezes *(—) I. Radziszewski.*

Sekretarz *(—) St. Rodowicz.*

W myśl tego memorjału przerobiono projekt rządowy Ustawy Budowlanej i ten projekt był przedmiotem obrad Komisji Budowlanej Zjazdu, która po 2 dniowych pracach projekt ten w wielu miejscach zmieniła, a ten zmieniony projekt na plenarnem posiedzeniu Delegatów przyjęto. Zdaniem Delegatów W. S. T. rządowy projekt został raczej pogorszony, gdyż zawiera on bardzo wiele szczegółów, które do ogólno-państwowej Ustawy Budowlanej nie powinny wchodzić, lecz raczej do ustaw rejonowych.

Delegaci nasi stali mocno na stanowisku zgodnem z opinją przesłaną przez W. S. T. w lutym r.b. Sekretarjatowi Stałej Delegacji P. Z. T., że ustawa ogólno-państwowa nie polepszy stosunków budowlanych bez równoczesnego wydania specjalnych ustaw dla poszczególnych dzielnic Państwa. Opinja brzmiała:

Projekt ustawy budowlanej, mający za cel stworzenie jednolitych norm i zasad budownictwa dla całego Państwa, nie będzie miał jednak dla praktyki wielkiego znaczenia i nie przyczyni się wcale do ułatwienia pracy tak projektującym budynki technikom, jak również udzielającym konsensów budowlanych władzom, obok bowiem Państwowej Ustawy Budowlanej obowiazywać będą aż do czasu zorganizowania samorządów wojewódzkich i uchwalenia przez te samorządy szczegółowych przepisów budowlanych dla poszczególnych Województw lub dzielnic, wszystkie dotychczasowe ustawy, przepisy i instrukcje wydane dotychczas z tą tylko zmianą, iż wypadnie je uzgodnić z przepisami Państwowej Ustawy Budowlanej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa stan taki będzie trwał jeszcze czas dłuższy, gdyby bowiem nawet Sejm uchwalił w najbliższej przyszłości ustawy o samorządach, to i tak upłynie sporo czasu zanim Sejmiki Wojewódzkie zajmą się ustawami budowlanemi.

Nie jest nawet wskazane, by młode i niedoświadczone Sejmiki zaraz w pierwszej fazie swych działalności zabierały się do sprawy, o charakterze wybitnie fachowym.

Z tego powodu jest rzeczą konieczną uchwalenie obok ogólno-państwowej także tymczas wych szczegółowych ustaw budowlanych dla poszczególnych dzielnic Państwa, które w przyszłości mogłyby być zmienione lub nowelizowane przez związki samorządów wojewódzkich.

W tym celu należałoby podzielić Państwo na rejony (zgodne z granicami województw) jednolite pod względem klimatycznym i kulturalnym i dla każdego z tych rejonów wydać szczegółowe przepisy budowlane.

Proponujemy następujący podział:

1) Małopolska.

2) Zabór pruski.

3) Województwa: Kieleckie, Łódzkie, Warszawskie, Lubelskie, Białostockie.

4) Województwa: Wileńskie, Nowogródzkie, Wołyńskie i Poleskie.

ad 1) i 2) Przerobić obowiązujące ustawy budowlane w myśl przepisów ustawy państwowej.

ad 3) i 4) osobna ustawa dla Warszawy,

osobna ustawa dla miast: Łódź, Wilno, Lublin, Białystok,

osobna ustawa dla miast powyżej 10,000 mieszkańców,

osobna ustawa dla miast powyżej 4,000 mieszkańców,

osobna ustawa dla miasteczek i wsi.

Ponieważ wniosek ten nie uzyskał większości delegat kol. Pruchnik zgłosił go jako wniosek mniejszości żądając, ażeby on był przedstawiony M-stwu R. Publ. jako oddzielna opinja. Żądanie kol. Pruchnika zostało przez przewodniczącego akceptowane.

W sprawie zmiany statutu W. S. T. delegaci nasi po przeprowadzonej dyskusji stanęli na stanowisku, że sprawa ta nie powinna być przedmiotem głosowania na Zjeździe Delegatów lecz załatwioną w drodze korespodencyjnej. W zrozumieniu Zjazdu obie nasze redakcje (członkiem rzeczywistym może być każdy polak (polka), jakoteż posiadający przynależność państwową polską) i drugą redakcja przeprowadzona na Walnem Zebraniu 28 czerwca 1925 r. (członkiem rzeczywistym może być każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy płci, narodowości i wyznania) są identyczne jako kryterjum do przyjmowania, przyczem tak przewodniczący jak i sekretarz Zjazdu twierdzili, iż tak pierwotny statut jakoteż i jego zmiana nie stanowi przeszkody należenia W. S. T. do Związku P. Z. T.

W wolnych wnioskach nasz Delegat złożył następujące oświadczenie:

W ostatnich czasach pojawiła się w prasie pogłoska o zamknięciu warszawskiego laboratorjum chemicznego z powodu braku kredytów, wobec czego stawiam wniosek zwrócenia się do Rządu o przyznanie dodatkowych kredytów.

Wniosek uchwalono jednogłośnie.

W końcu uchwalono zwołać następny Zjazd do Bydgoszczy we wrześniu r. b.

Konieczność zmiany § 13 Statutu Sądu Polubownego referował kol. Leon Łakociński.

Na wniosek kol. Józefa Pruchnika uchwalono większością głosów następującą rezolucję: Walne Zgromadzenie nie widzi koniecznej potrzeby zmiany brzmienia § 13. S. P. Rezolucję przyjęto, wobec czego brzmienie tegoż § pozostaje bez zmiany.

Przystąpiono do wyboru nowych władz Stowarzyszenia przez wybór Komisji Matki w osobach kol. Rajewskiego, Wasilewskiego i Lewandowskiego, która po krótkiej konferencji ustaliła listę kandydatów, jednogłośnie przyjętą przez Walne Zgromadzenie.

Do Wydziału weszli następujący koledzy:

1) kol. Henryk Lange,
2) „ Józef Pruchnik,
3) „ Franciszek Raczyński,
4) „ Leon Łakociński,
5) „ Józef Romanowski
6) „ Piotr Baranowski,
7) „ Grzegorz Głuszczuk,
8) „ Walery Świętochowski.

Zastępcy:

1) kol. Marjan Lewandowski,
2) „ Mikołaj Kołmakow
3) „ Jerzy Rozdeutscher.

Do Komisji Rewizyjnej:

1) kol. Emanuel Rajewski
2) „ Cezary Romanowicz,
3) „ Franciszek Kokesz.

W wolnych wnioskach odczytano pismo Warszawskiego T-wa Politechnicznego w sprawie subwencji na druk „Sprawozdań i Prac".

Uchwalono opodatkować członków W. S. T. w wysokości 1 zł. rocznie na ten cel.

Kolega Rozdeutcher Jerzy przedstawił zgromadzeniu sprawę utworzenia w Równem koła W. S. T. i prosi Walne Zgromadzenie o uchwalenie następującej rezolucji: Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi wyznaczenie Komisji do opracowania regulaminu dla Koła W. S. T. w Równem.

Rezolucję jednogłośnie przyjęto.

Po podziękowaniu przez Przewodniczącego za udział w Walnem Zebraniu posiedzenie zamknięto.

Sprawozdanie kasowe Zarządu „Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników" za okres sprawozdawczy od 28.VI 1925 r. do 6.VI 1926 r.

STAN CZYNNY				STAN BIERNY			
Poz.		Kwota Zł.	gr.	Poz		Kwota Zł.	gr.
1	R-k Kasy	120	76	1	R-k L. O. P. P. . . .	47	—
2	„ P. K O.	60	36	2	„ Zw. Zrzesz. Techn. . .	109	83
3	„ M. K. O. w Łucku . .	20	—	3	„ Woł. Wiad Techn. . .	125	32
4	„ inwentarza . . .	196	34	4	„ majątku Stowarz. . .	1712	81
5	„ dłużników . . .	1597	50				
		1994	96			1994	96

Rachunek strat i zysków w dniu 30 maja 1926 roku.

WINIEN				MA			
Poz.		Kwota Zł.	gr.	Poz.		Kwota Zł.	gr.
1	R-k Sum przechodnich wyd. na rzecz czasop. . . .	3222	18	1	R-k składek członk. składki za okres sprawozdawczy . .	623	68
2	„ Usługi, chłopcom za usługi .	35	—	2	„ sum przechodnich wpływ na rzecz czasopisma . .	3096	84
3	„ materjałów piśm. i druki .	43	30	3	„ ofiar	84	—
4	„ znaczków pocztowych porto .	44	39	4	„ balu	256	—
5	„ Zw. Zrzesz. Techn. składki członk.	102	66	5	„ pożyczek, zwrot pożyczek .	35	—
6	„ prenumeraty czasopism .	25	—	6	„ sum różnych, różne wpływy .	12	—
7	„ ofiar	106	50	7	„ P. K. O. %% za 1925 r. .	2	53
8	„ balu, urządzenie balu .	275	40	7	„ długów, zaległe składki .	1597	50
9	„ wydatków gospod drobne wydatki	19	50				
10	„ pożyczek, podróży w sprawie stow.	35	—				
11	Pozostałość przenosi się do majątku Stowarzyszenia . .	1798	62				
		5707	55			5707	55

Łuck, 30 maja 1926 r.

Zarząd „Woł. Stow. Techn."
Prezes *Inż. H. Lange.*
Skarbnik *J. Romanowski.*
Sekretarz *Inż. Fr. Raczyński.*

Komisja Rewizyjna
Inż. Gamper.
C. Romanowicz.
H. Sarnowski.

Zamknięcie rachunków Redakcji „Woł. Wiad. Technicznych" w dniu 20.V 1926 r.

PRZYCHÓD.

L. p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr.
1	Zebrano za ogłoszenia: w r. 1925 . . 1351 zł. 60 gr. w r. 1926 . . 352 „ — „	1703	60
2	Zebrano za prenumeratę: w r. 1925 . . 2297 zł. 55 gr. w r. 1926 . . 1241 „ — „	3539	28
	Razem	5242	88

ROZCHÓD.

L. p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr.
1	Wydano na druk czasopisma: w r. 1925 . . 3479 zł. 12 gr. w r. 1926 . . 1362 „ — „	4841	62
2	Wydano na administrację: w r. 1925 . . 331 zł. 23 gr. w r. 1926 . . 16 „ 18 „	347	41
3	Gotówka w kasie	53	85
	Razem	5242	88

„Bilans Woł. Wiad. Technicznych" w dniu 20.V 1926 r.

STAN CZYNNY.

L. p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr.
1	Gotówka w dniu 20 V . .	53	85
2	Stow. techn. woł. za prenumeratę członków . . .	125	32
3	Dłużnicy czasopisma . .	1991	—
	Razem . .	2170	17

STAN BIERNY.

L. p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr.
1	Majątek czasopisma . .	2170	17
	Razem . .	2170	17

Łuck, 30.V 1926 r.
Zarząd „Woł. Stow. Techn."
Prezes *Inż. H. Lange.*
Skarbnik *J. Romanowicz.*
Sekretarz *Inż. Fr. Raczyński.*

Komisja Rewizyjna
L. Gamper.
C. Romanowicz.
H. Sarnowski.

Posiedzenie Wydziału W. S. T. z dnia 1 czerwca 1926 roku.

Obecni: kol. H. Lange, Baranowski, Kokesz, Romanowski, Raczyński.

Porządek dzienny:

1) Przyjęcie nowych członków: przyjęto p. Stefana Pietraszko (Krzemieniec Szeroka 22).

2) W sprawie Zjazdu Meljoracyjnego w Warszawie przyjęto do wiadomości odłożenie terminu tegoż do września r. b.

3) W sprawie apelu Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy co do nadużyć w Głównym Zarządzie L. O. P. P. postanowiono zwrócić się do tegoż z wyjaśnieniem, że W. S. T. nie jest członkiem zbiorowym i zwróci się tylko do Głównego Zarządu L. O. P. P. w Warszawie z prośbą o danie wyjaśnień w tejże sprawie.

4) Ustalono porządek dzienny Walnego Zgromadzenia.

Posiedzenie Wydziału W. S. T. z dnia 13 czerwca r. b.

Obecni kol. H. Lange, Pruchnik, Baranowski, Łakociński, Raczyński, Głuszczuk.

Porządek dzienny:

1) Wybór nowych władz Stowarzyszenia głosowaniem tajnem kartkowem obrano następujący Wydział:

Prezes—Henryk Lange.
Vice Prezes—Józef Pruchnik.
Sekretarz—Franciszek Raczyński.
Skarbnik Józef Romanowski.
Gospodarz—Leon Łakociński.

2) Przyjęcie nowych członków: przyjęto p. Stanisława Rylkego z Równego i p. Maksa Michelsona z Łucka.

3) W sprawie wzięcia udziału w urządzeniu „Wianków" dnia 23 czerwca r. b. na Styrze, uchwalono wziąść czynny udział przez udekorowanie łodzi motorowej. Do komisji dekoracyjnej wybrano: kol. Kokesza, Baranowskiego, Romanowicza.

4) Postanowiono wziąść czynny udział w przyjęciu studentów Politechniki Lwowskiej, którzy wraz z profesorami przyjeżdżają na Wołyń w dniu 18-go czerwca r. b.

Redaktor odp.: inż. H. Lange. Wydawca Wydział Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników.